

## Problem udowodnienia istnienia Boga

Autor tekstu: **Łukasz Mańczak**

Często podczas dyskusji, polemik, wymiany zdań na tematy ontologiczne czy teoriopoznawcze, stajemy przed problemem udowodnienia istnienia lub nieistnienia Boga i w ogóle prowadzenia racjonalnego o Nim dyskursu; co więcej, po jakimś czasie trwającej już konwersacji bywa, że zaczynają się pojawiać stwierdzenia typu: *Ja mogę udowodnić, że Boga nie ma, tobie zaś pozostaje tylko wiara* czy też: *Twoja wiara w Boga wyrasta z własnych podświadomych pragnień oraz lęków, w przeciwieństwie do mnie, który je sobie uświadomił, a przez to przewyciężył, a przez to zracjonalizował*, itp. Uważam, że przytoczone stwierdzenia nie są prawomocne — kryją się za tym bowiem fałszywe przesłanki.

Podstawowym problemem, jaki nasuwa się już na samym początku takiego dyskursu, zwłaszcza dla konwersatora broniącego istnienia Boga, to kolosalna trudność wiążąca się z samym wyartykułowaniem oraz deskrypcją doświadczeń związanych z istnieniem Transcendencji. I tak, na przykład, mojego osobistego przeświadczenia o Jego istnieniu nie można w żaden sposób wziąć za dobrą monetę, gdyż zawsze można mnie posądzić o chorobę psychiczną, halucynacje, czy też podświadome uaktywnienie elementów mojej podświadomości akumulujących się w postaci pojęcia Boga. Trzeba jednak zauważyć, iż taki **argument nic nie wnosi i jest mieczem obosiecznym** - ponieważ tak, jak ktoś może mi zarzucić, że „Bóg”, czy też moje pojęcie o Nim, to osobiste nieuświadomione pragnienia, tak i ja mogę wyrokować, że to właśnie jego lęki (np. przed zmianą życia, przyznaniem się do błędu), podświadome życzenia, przyzwyczajenie nie pozwalają tej osobie doświadczyć, czy też uwierzyć w Boga.

Innym pojawiającym się argumentem lub wnioskiem podczas prowadzonych polemik o Bogu jest stwierdzenie, że ludzie wierzący w Boga nie mogą Jego istnienia wykazać, natomiast ateści **wiedzą**, że Boga nie ma i potrafią to wykazać. Jest to złudzenie, ponieważ zarówno jedni jak i drudzy, nie posiadają wiedzy na ten temat, ale **wiarę** w istnienie lub w nieistnienie Logosu. Współczesna teoria poznania wymienia ponad kilkanaście definicji wiedzy, z których każda posiada niedoskonałości lub pewne syntetyczne założenia.

Upraszczając i to znacznie powyższą kwestię, możemy stwierdzić, iż wiemy (w „mocnym” znaczeniu tego słowa) na przykład, że zasada matematyczna „ $2+2=4$ ” stosuje się do naszego świata oraz, że teraz czuję ból, ale ktoś posiada podobną pewność (swoją drogą, pewność nie musi mieć nic wspólnego z wiedzą, i vice versa — wiedza nie musi posiadać cechy pewności), jeśli chodzi o kwestię istnienia Boga?

Kiedyś podczas dyskusji pomiędzy Kantem a ówczesnym profesorem uniwersyteckim, ten drugi poprosił pierwszego, aby udowodnił mu, że Bóg istnieje. Kant zbytnio się nie zastanawiając, zaproponował: *A udowodnij mi, że nie istnieje*. I na tym rozmowa się skończyła — obaj byli bezradni. W ogóle zresztą **samo pojęcie dowodu jest nieostre**, co to znaczy dać dowód — inne są dowody w logice, inne w historii, inne w życiu a jeszcze inny jest dowód miłości. Czy mam rozpisać swoją wiarę w postaci równań macierzowych czy ekspresji kubistycznych?

Jak już wspomniałem, do dzisiaj teoria poznania nie rozwiązała problemu definicji wiedzy; pozostaje nam wszystkim wiara lub niewiara w jakieś określone wartości. Z tą jednak specyfiką, że wiara wierze nierówna — inaczej wierzyła Matka Teresa, inaczej Marks, inaczej Pascal, inaczej zwykły student uniwersytecki, inaczej przysłowiowa „babuszka z chustką na głowie”. Jest oczywistością, że gdyby ktoś posiadał „prawdziwy” dowód na to, że Bóg nie istnieje — a jest to możliwe z logicznego punktu widzenia (poprzez deskrypcję wszystkich elementów zbioru zwanego „Światem”, a następnie wykazanie, iż nie ma tam elementu zwanego „Bogiem” oraz, że zbiór ten, mówiąc kolokwialnie, spokojnie może się bez takiego elementu obejść, to dzisiaj wszyscy bylibyśmy stuprocentowymi ateistami — tak jak wszyscy jesteśmy na tyleż procent pewni, że równanie matematyczne o postaci  $2+2=4$  stosuje się do naszego empirycznego świata, i wydaje mi się, że nie ma osoby o zdrowych zmysłach, która mogłaby się z tym nie zgodzić — no, ale takiego dowodu nie ma, a wierzący w Boga, mimo naszej mocno scjentystycznej współczesności wciąż istnieją. Dlaczego? Ponieważ mają po temu poważne powody i argumenty, wcale nie gorsze niż oponenti, a częstokroć bardziej „głębokie” i przenikliwe.

Kończąc, chciałbym jeszcze nawiązać argumentacji odwołujących się do poznania tzw. naukowego, czyli intersubiektywnie sprawdzalnego i komunikowalnego. Poznanie takowe posiada jedną wielką wadę — **nie uwzględnia przypadków jednostkowych, niezarejestrowanych** — aby jakieś zjawisko uznane zostało za prawomocne w praktyce naukowej, musi być ono powtarzalne i rejestrowalne, czyli jak już to zostało wspomniane powyżej - intersubiektywnie komunikowalne i sprawdzalne; takimi są np. grawitacja czy polaryzacja. Jednak coś, co zdarzyło się tylko raz i już nigdy więcej, a nie stało się to w laboratorium — traktowane będzie marginalnie albo w ogóle, ponieważ nie można tego odtworzyć w warunkach eksperymentalnych. Nie zmienia to jednak faktu, iż dane zjawisko zaistniało; dlatego też — nigdy naukowo nie będzie można wykazać prawdziwości stanów mistycznych, ponieważ są one z reguły jednorazowe [1]. I naprawdę nie wiem w jaki sposób odtworzyć eksperymentalnie doświadczenia wielkiego mistyka [ojca Pio](#) czy też św. Teresy z Avilla!

Mówiąc więc, że wierzę w Boga Żywego, który realnie działa nie tylko w moim życiu, ale i innych, zdaję sobie sprawę z tego, **że tego nie wiem**, tak jak zdaję sobie sprawę, że nie znajdę nikogo takiego na świecie, który **wie**, że Boga nie ma.

---

Przypisy:

[1] Można jednak mistykę badać i wyjaśniać w kategoriach naukowych (neuroteologia), zob. [Biologia przekonań](#) - przyp. red.

#### **[Łukasz Mańczak](#)**

Ur. 1979 w Głogowie; magister filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz absolwent International Master of Business Administration Politechniki Warszawskiej. Inwestor giełdowy. Aktualnie pracuje jako księgowy w Nowym Jorku. Aktywny członek Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-09-2005 Ostatnia zmiana: 23-01-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4371) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4371>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)